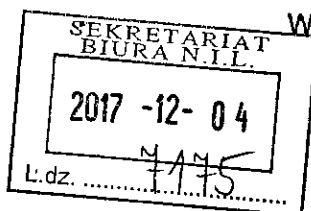




Minister Zdrowia

Warszawa,

04 GRU. 2017



GM.073.10.2017

Pan Maciej Hamankiewicz
Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej

Szanowny Panie Prezisie,

z ogromnym niepokojem i troską przeczytałem Pana list skierowany w dniu 23 listopada br. do prezesów okręgowych rad lekarskich, przy którym przesyła Pan komplet materiałów wchodzących w skład tzw. „Opt-out pack”. Zgodnie z Pana pismem, dokumenty te przygotowane przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, mają być dostarczone lekarzom kierującym oddziałami szpitalnymi w celu sprawnego przeprowadzenia akcji protestacyjnej. Jak wynika z przesyłanych przez Pana materiałów, protest ma polegać na ograniczeniu czasu pracy lekarzy (zarówno lekarzy rezydentów, lekarzy etatowych jak i lekarzy kontraktowych) w taki sposób, aby doprowadzić do „powstania problemów w obsadzeniu dyżurów lekarskich w szpitalach”, a w konsekwencji do utrudnienia zapewnienia ciągłości pracy oddziałów szpitalnych (w efekcie także do pogorszenia opieki nad chorymi).

Zachęca Pan do protestów mających uderzyć w chorych w chwili, gdy:

- Sejm prawie jednogłośnie przyjął ustawę, która w ciągu najbliższych dziesięciu lat zapewni wzrost publicznych nakładów na ochronę zdrowia w niespotykanej nigdy w historii Polski wysokości ponad 547 mld zł;
- dzięki dodatkowym setkom milionów zł już skierowanym do wielu szpitali właśnie teraz zmniejszają się szybko kolejki pacjentów do diagnostyki obrazowej, operacji zaćmy i endoprotezoplastyki stawów biodrowych i kolanowych;



- od dwóch lat systematycznie zwiększa się nabór na studia lekarskie i pielęgniarskie;
- intensywnie prowadzone są prace w zakresie informatyzacji służby zdrowia, które już w przyszłym roku udostępnią na szeroką skalę możliwość korzystania z e-recepty, e-zwolnienia i e-zlecenia (kolejne funkcjonalności będą uruchamiane systematycznie w następnych latach), co powinno uprościć pracę lekarzy;
- od kilku miesięcy obowiązuje ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, a wynagrodzenia lekarzy rezydentów są znacznie podniesione po raz pierwszy od wielu lat.

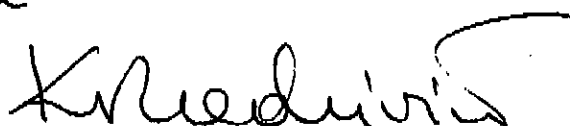
Jest oczywiste, że każdy lekarz powinien ocenić swoje własne możliwości psychofizyczne i dostosować do nich ilość podejmowanej pracy. **Decydując się na dodatkową pracę, w interesie własnym, ale także dla bezpieczeństwa pacjentów, lekarz nie powinien przekraczać granicy zdrowego rozsądku. Powinno to dotyczyć zarówno pracy w publicznej służbie zdrowia, jak i w prywatnych gabinetach lekarskich.** Nie można przy tym zapominać, że w ciągu całej historii medycyny znakomita większość lekarzy była gotowa pracować więcej – przede wszystkim ze względu na potrzeby chorych, ale także w celu zdobywania doświadczenia i podnoszenia swoich kwalifikacji.

Wszystko to prowadzi do zdecydowanie negatywnej oceny wezwań do zbiorowego wypowiedzenia wykonywanej pracy, nie ma to bowiem nic wspólnego z rzetelną oceną potrzeb zakładu leczniczego (a także leczonych tam chorych) ani indywidualnych możliwości poszczególnych lekarzy.

Szczególny niepokój budzi zaangażowanie Naczelnej Izby Lekarskiej i okręgowych izb lekarskich w namawianie lekarzy-członków samorządu lekarskiego do ograniczenia czasu swojej pracy. Wręcz szokujące jest, że ani organizatorzy akcji, ani Pan, powagą samorządu lekarskiego, nie wspominają o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom znajdującym się w stanach nagłych, które bezpośrednio zagrażają ich życiu. Smuci, że ani organizatorzy protestu, ani Pan nie dostrzegają konieczności zapewnienia ochrony przed protestem niektórym, szczególnie grupom pacjentów.

Z mocy prawa samorząd powołany jest do sprawowania pieczy nad należyтым wykonywanem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Zgodnie z odwieczną tradycją hipokratejską oraz przepisami Kodeksu Etyki Lekarskiej, „dobro chorego powinno być dla lekarza najwyższym dobrem”. Trudno w tej sytuacji zgodzić się na organizowanie akcji wymierzonej w chorych, aby, jak mówi załączona do Pana listu odezwa, lekarze mogli w ten sposób zapewnić sobie „normalne życie i dobrą pracę”.

Z poważaniem



Konstanty Radziwiłł